

Pieśń dziadowska na jubileusz Profesor Ewy Nowina-Sroczyńskiej

Folk rhapsody for the jubilee
of Professor Ewa Nowina-Sroczyńska

Naście lat temu – w Polsce Centralny
Zaszło przedziwne zjawisko,
Na niebie błysło, a potem hukło
I rozświetliło się wszystko.

W łunie niezwykłej co rozjaśniła
Niebo nad całutką wioską,
Oniemiał naród, patrząc na dziewczę
Co podążało Piotrkowską.

W chmurze koronek, na fali tiuli
Stópkami na szpilkach wspartych
Szła po raz pierwszy Ewa do pracy,
Uczyć studentów upartych.

Uczy ich dotąd, kształci i bawi.
I tu jest właśnie przyczyna – że (!)
Kocha ją Piotrków, Kraków i Toruń
Oraz uczeni z Olsztyna.



W pasji badawczej dotarła Ewa
W górskie ostępy Podhala
I śmierć nie obroni przed jej badaniem
Nawet śwarnego górala.

Przez jej wizyty w mieście Piotrowem
Znają ją i kardynali,
Wiedzą kto zawsze skrzyknie pielgrzymkę
Co przystojniejszych górali.

W Radiu Maryja przez to pytania
Ludzi co wiedzieć by chcieli,
Kim był staruszek tuż obok Ewy
Calutki ubrany w bieli.

Bada więc, modli się i wędruje
I to jest właśnie przyczyna, że
Kocha ją Toruń, Rzym i Warszawa
Oraz uczeni z Olsztyna.

Serce nie sługa, a krew nie woda
Mąż zaś to nie ząb jest stały
Wszystkie te prawdy tak oczywiste
Życie jej poukladały.

Wzorowa matka, czuła partnerka
I koleżanka oddana –
Można by mnożyć listę Jej zalet
Do samiutkiego tu rana.

Chłopów jej widok nawet z daleka
Wciąż niezawodnie podcina – stąd
Kocha ją Piotrków, Toruń i Wrocław
Oraz uczeni z Olsztyna.

Panuj nam Ewo, żyj i nauczaj
Niech życie Twe ma smak wina
Czego Ci życzy Andrzej i Krzysiu
Oraz uczeni z Olsztyna.